

I. ROZPRAWY

STANISŁAW BIENIEK (Wrocław)

Z dziejów pokuty publicznej w Polsce wczesnofeudalnej*

Autor cennej pracy *O pokucie publicznej w Polsce*, Bolesław Ulanowski¹, szukając najstarszych śladów praktyki tej instytucji w Polsce piastowskiej nie wiadomo dlaczego ani słowem nie wspomniał o pokucie Bolesława Krzywoustego i jego palatyna Piotra Włostowica, chociaż wynika ona ze znanych powszechnie źródeł. Jakkolwiek badacze późniejsi niejednokrotnie przy omawianiu spraw związanych z tymi osobistościami poruszali i tę kwestię, to jednak wydaje się, że pokuta Bolesława III, jak również i Piotra Włostowica nie zostały dotychczas dostatecznie opracowane.

Pokuta Bolesława łączy się, jak wiadomo, ze sprawą jego przyrodniego brata Zbigniewa, z którym Bolesław od wczesnych już lat toczył długotrwałe walki o jedynowładztwo. W wyniku tych walk Zbigniew znalazł się na wygnaniu, a sytuacji jego nie polepszyła nieudana wyprawa Henryka V z r. 1109 na Polskę. W roku następnym — według relacji czeskiego kronikarza Kosmasa — Bolesław celem pozbycia się brata przywołał go podstępnie z wygnania i w trzy dni później oślepił². Nasz Gall Anonim, z którego informacji wynika, że powrót Zbigniewa do kraju miał raczej miejsce w r. 1111³, przedstawia tę sprawę w sposób

* Zamieszczona rozprawa jest ostatnią napisaną przez Autora. Mgr Stanisław Bieniek, starszy asystent w Katedrze Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Wrocławskiego zmarł przedwcześnie w wieku lat 27. Nie zdążył już dokonać poprawek w tekście zaproponowanych Mu przez prof. dra Adama Vetulaniego. Drukując tę interesującą pracę w jej pierwszej wersji redakcja prezentuje próbę talentu i warsztatu naukowego wspaniale zapowiadającego się historyka prawa.

¹ B. Ulanowski, *O pokucie publicznej w Polsce*, Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. XXIII, 1888, s. 61—172 i odbitka z tegoż, według której cytuję.

² *Nequaquam assimilabor duci Poloniensi Boleslao, qui fratrem suum Sbigneu sub fidei sacramentis advocavit dolis et eum tercia die privavit oculis* — mówił książę czeski Władysław (Cosmas, lib. III, c. 34).

³ Gall mówi bowiem o powrocie Zbigniewa w związku z przyjęciem przez Władysława czeskiego brata Sobiesława i wydzieleniem mu dzielnicy, które to zdarzenia, jak podaje Kosmas (III, c. 37), miały miejsce w r. 1111 (Gall, *Chronicon*, wyd. K. Maleczyński, Monumenta Poloniae Historica [dalej MPH], nova

bardzo tendencyjny i niezupełnie zgodny z prawdą. Stara się on udowodnić, iż w przywołaniu brata do kraju nie było żadnego podstępu, że czyn Bolesława wywołany został raczej hardością zachowania się Zbigniewa oraz podszeptem złych doradców, aniżeli z zimnego rozmysłu. Chwilami odnosi się wrażenie, że to ofiara zbrodni jest winna wszystkiemu, a nie jej sprawca⁴.

W całym opisie Galla nie ma ani słowa o tym, jakie nieszczęście dotknęło Zbigniewa, jednakże rodzaj pokuty Bolesława i jego życzenie, aby podczas niej codziennie odprawiano mszę świętą za zmarłych, wskazują na to, iż osłepienie Zbigniewa pociągnęło za sobą jego śmierć w sposób nie pozostawiający wątpliwości co do sprawstwa Bolesława⁵.

Krzywousty w wyniku dokonanej zbrodni znalazł się w bardzo trudnej sytuacji — obok pokuty kościelnej groziło mu usunięcie z tronu. Według ówczesnych poglądów bowiem pokuta monarchy, ratując jego duszę, była warunkiem koniecznym dla ewentualnego zatrzymania tronu, lecz samo jej spełnienie nie dawało jeszcze gwarancji utrzymania się przy władzy⁶. Położenie Krzywoustego było tym bardziej trudne, że w czasie jego walk domowych ze Zbigniewem wytworzyło się w Polsce wrogie mu stronnictwo, wzmocnione teraz ludźmi dotychczas niezdecydowanymi i znacznym odłamem duchowieństwa. Nowo ukształtowana opozycja, której przywódcą był prawdopodobnie arcybiskup gnieźnieński Marcin, uważała, że tron dla Bolesława został stracony. Krzywousty zmuszony okolicznościami, mając przy tym w pamięci los swego stryja Szczodrego, poddał się uciążliwej pokucie publicznej, nie zaniedbując przy tym sprawy jednania sobie pomocy dla utrzymania się przy władzy⁷.

Wielkość i sposób pełnienia pokuty regulowały w tym czasie na zachodzie Europy tzw. *libri poenitentiales* — księgi pokutne⁸. Opierały

series, t. II, lib. III s. 25). Co do daty przybycia Zbigniewa do Polski spotyka się w literaturze wiele rozmaitych zapatrywań. I tak G. Labuda (*Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. II, Warszawa 1963, s. 47, pod hasłem „Bolesław Krzywousty”) przyjmuje r. 1110. M. Gumpłowicz (*Zur Geschichte Polens im Mittelalter*, Innsbruck 1898, s. 94 i n.), opowiada się za r. 1111, a O. Balzer (*Genealogia Piastów*, Lwów 1895, s. 117) za r. 1112, wreszcie K. Maleczyński (*Bolesław Krzywousty*, Kraków 1947, s. 46) datuje przybycie Zbigniewa na sam koniec 1112 r. Do sprawy tej powrócę jeszcze w toku artykułu.

⁴ Gall, *Chronicon*, III, 25. Przekaz Galla był ostatnio przedmiotem wnikliwej analizy J. Adamusa, *O monarchii Gallowej*, Warszawa 1952, s. 45 i nast. Zob. też K. Maleczyński, o. c., s. 47 i n.

⁵ Zob. R. Grodecki, *Anonim tzw. Gall, Kronika polska*, przełożył i opracował..., Kraków 1923, s. 169, przyp. 4.

⁶ J. Adamus, o. c., s. 51—52.

⁷ K. Maleczyński, o. c., s. 49 i n.; J. Adamus, o. c., s. 52 i n.

⁸ Z podstawowej literatury dotyczącej ksiąg pokutnych zob. B. Poschmann, *Die abendländische Kirschenbusse im frühen Mittelalter*, Breslau 1930; J. Schmitz, *Die Bussbücher und die Bussdisziplin der Kirche*, Mainz 1883; tenże, *Die Buss-*

one swe przepisy na postanowieniach synodów kościelnych oraz na aurytecie wybitnych duchownych, którzy często byli ich twórcami. Co do pokuty za zabójstwo przepisy ich nie są jednomyślne. Stosunkowo najczęściej spotyka się zdanie, by zbrodnię tę karać siedmioletnią pokutą⁹. Po bliższym zbadaniu okazuje się, że ten dość ogólnikowy przepis wielu ksiąg pokutnych ma swe źródło w szczegółowych postanowieniach wielkiego synodu duchowieństwa niemieckiego odbytego w r. 895 w Tribur, gdzie między innymi ujednolicono wtedy różnorodną dotychczas pokutę za zabójstwo. Oto co powinien czynić penitent według postanowień tego synodu, w ciągu pierwszych 40 dni pokuty poprzedzających jej dalszy siedmioletni okres — can. 55: *Si sponte homicidium fecerit, quadraginta diebus ab ingressu ecclesiae arceatur, et nihil manducet illis quadraginta diebus praeter solum panem et salem, neque bibat nisi puram aquam; nudis pedibus incedat; lineis non induatur vestibus, nisi tantum femoralibus; saecularia arma non portet; nullo vehiculo utatur; ad multam foeminam, nec ad propriam uxorem, his diebus misceatur. Nullam communionem illis quadraginta diebus cum aliis Christianis nec cum alio habeat poenitente, in cibo, vel potu, aut illis rebus. Si vero sint aliqui vitae suae insidiatores, ut prae illis non possit digne poenitere, interim differatur ei eadem poenitentia, donec ab episcopo proprio pax ei ab illis sit facta. Si enim aliqua corporali infirmatione detentus sit, ut non possit rite jejuna, adhibeatur ei misericordia, quousque convalescat, et tunc demum poeniteat. Si enim longo tempore eadem sit occupatus infirmitate, ad episcopum pertinebat, ut prudenter pertractet, quomodo infirmum peccatorem curare disponat; quia, ut Gregorius pastorali commemorat libro: Occultiora sunt vulnera mentium quam corporum, et ars est artium regimen animarum*¹⁰.

Według zaś opisu Galla pokuta Bolesława przedstawiała się następująco: *Vidimus enim talem virum, tantum principem, tam deliciosum iuvenem primam karinam ieiunantem, assidue (in) cinere et cilicio humi provolutum, lacrimosis suspiriis irrigatum, ab humano consortio et colloquio separatum, humum pro mensa, herbam pro mantili, panem atrum pro deliciis, aquam pro nectare reputantem. Preterea pontifices, abbates, presbyteri missis et ieiuniis eum pro suis viribus adiuvabant et in omni sollempnitate precipua vel in ecclesiarum consecrationibus aliquid sibi de poenitentia canonica auctoritate relaxabant* (III, 25).

bücher und kanonische Bussverfahren, Düsseldorf 1898; F. Wassersleben, Die Bussordnungen der abendländischen Kirche, Halle 1851.

⁹ Np. *Poenitentiale Cummeani*, VI, c. 5 (F. Wassersleben, o. c., s. 478); *Poenitentiale XXXV Capitulum*, I, c. 1 (ibidem, s. 506); *Poenitentiale Valicellaneum*, II, c. 2 (ibidem, s. 557); *Poenitentiale Fulberti* (ibidem, s. 623).

¹⁰ J. Mansi, *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, t. XVIII, Paris—Leipzig 1902, szp. 156.

Porównanie powyższe wskazuje, jak się wydaje, że Bolesław Krzywousty rozpoczął pełnienie pokuty zgodnie z zaleceniami kanonów synodu tryburskiego, które zyskały sobie dużą popularność wchodząc do takich zbiorów prawa kanonicznego, jak Reginona z Prüm, Burcharda z Wormacji czy Iwona z Chartres, a więc zbiorów, które nie pozostały bez wpływu na znajomość zasad prawa kanonicznego w Polsce piastowskiej¹¹. Szczególną rolę mogła tu odegrać tzw. *Tripartita* przypisywana Iwonowi z Chartres, a zachowana do dzisiaj w Polsce w dwóch rękopisach — krakowskim i gnieźnieńskim, z których ten pierwszy był już w posiadaniu biblioteki katedralnej krakowskiej w r. 1110¹².

Najstarsze księgi pokutne karały często sprawców zabójstwa, a w szczególności bratobójstwa, karą wygnania z ojczyzny, wzorem Kaina, dożywotnią bądź kilkuletnią tułaczką (*peregrinatio*). Gdy z czasem przekonano się jednak, że tego rodzaju włóczęgostwo staje się zbyt uciążliwe, a nawet niebezpieczne dla społeczeństwa, poczęła się wykształcać praktyka, szczególnie od XI w., nakazywania pielgrzymek do ściśle określonych miejscowości, najczęściej do Rzymu i Jerozolimy oraz do innych świętych miejsc¹³.

Ten środek pokuty zastosował również Bolesław Krzywousty odbywając pielgrzymkę do grobu św. Stefana w Białogrodzie i do klasztoru Św. Idziego w Somogyvár (co do której można mieć pewne zastrzeżenia, gdyż odbył ją Bolesław przy okazji rozmów z królem węgierskim Kolomanem) oraz pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, zakończoną uroczyszcem w dniu Wielkanocy 1113 r.¹⁴ Z tekstu Galla wynika, że Bolesław Krzywousty zakończył swą pokutę po przybyciu do Gniezna, zatem przypuszczać należy, że odmówił ktoś wtedy nad nim modlitwę rekonyliacyjną, czego śladu można doszukać się w następującym zdaniu kronikarza: *A co ważniejsze nad to wszystko i za główną rzecz w pokucie*

¹¹ B. Ulanowski, o. c., s. 70, 77; K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, Poznań 1950, s. 46, gdzie podana dalsza literatura dotycząca tego zagadnienia. O praktyce stosowania kanonów pokutnych w Polsce donosi już Thietmar mówiąc o Bolesławie Chrobrym: *Cum se multum peccasse aut ipse sentit aut aliqua fideli castigatione perpendit, canones coram se poni, qualiterque id debeat emendari, ut quaeratur, precipit ac secundum haec scripta mox scelus peractum purgare contendit. Maior tamen est ei consuetudo periculose delinquendi, quam in salutari penitentia permanendi* (Thietmari Merseburgensis episcopi chronicon, liber VI, c. 92).

¹² Zob. A. Vetulani, *Krakowska biblioteka katedralna w świetle swego inwentarza z r. 1110*, *Slavia Antiqua*, t. IV, 1953, s. 169—170, 178, 188; T. Silnicki, *Wpływy francuskie na kościół w Polsce w wiekach średnich. Z dziejów kościoła w Polsce*, Warszawa 1960, s. 427—431; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, wyd. 2, Warszawa 1964, s. 164.

¹³ B. Poschmann, o. c., s. 137—140; J. Schmitz, *Die Bussbücher und die Bussdisziplin...*, s. 152—155; B. Ulanowski, o. c., s. 58—59.

¹⁴ Gall, *Chronicon*, III, 25.

się uważa, że uczyniwszy tak zadość bratu swemu, pogodził się z nim (duchowo) i otrzymał za powagą niebios zupełne rozgrzeszenie¹⁵.

Jeśli wiadomo dokładnie, że w dniu Wielkanocy 1113 r. zakończył Bolesław odbywanie pokuty, to znacznie trudniej jest ustalić jej początek. Gall pisze: *Ukończywszy tedy opis tej pielgrzymki z tak religijną dopełnionej pobożnością nie możemy przecież spuścić z uwagi i pamięci oblężenia, dokonanego jeszcze wcześniej, i nie powinien nikt tego uważać za odwrócenie porządku, bo gdybyśmy opis oblężenia wtrącili w środek, to byśmy sobie mogli popsuć cały szyk rozpoczętego opowiadania o pokucie Bolesława*¹⁶. Z lektury następnego rozdziału Kroniki wynika, że chodziło tu Gallowi o oblężenie Nakła trwające od święta św. Michała do Bożego Narodzenia, tj. od 29 VIII do 25 XII 1112 r.¹⁷ Biorąc to pod uwagę R. Grodecki dochodzi do wniosku, że pokuta Bolesława miała miejsce po 25 XII 1112 r., a ostatnio K. Maleczyński dodaje, że również przybycie i oślepienie Zbigniewa miały miejsce po tej dacie¹⁸.

Gall jednakże mówi wyraźnie, że wspomniane oblężenie Nakła wyprzedziło tylko pielgrzymkę Krzywoustego, co jeszcze nie znaczy, że wyprzedziło również przybycie i oślepienie Zbigniewa oraz inne wspomniane powyżej środki pokutne podjęte przez Bolesława. Wprost przeciwnie — opis oblężenia, jak to wynika z tekstu kronikarza, należałoby umieścić w trakcie zdarzeń związanych z przybyciem Zbigniewa, czyli gdzieś między opisem jego powrotu do kraju a pielgrzymką Bolesława. Wynika więc stąd wniosek, że przybycie Zbigniewa do Polski musiało mieć miejsce przed 29 VIII 1112 r. Czy również przed tą datą miało też miejsce oślepienie Zbigniewa?

U Galla nie ma ani słowa o zgodnym współżyciu Bolesława ze Zbigniewem po jego przybyciu, ani też wzmianki o tym, by Krzywousty odstąpił bratu jakąś prowincję. Tragedia Zbigniewa rozegrała się zaraz po jego przybyciu. To właśnie krzykliwy orszak i dumna postawa przybywającego księcia oraz plotka o przygotowaniu przez niego zamachu na Bolesława pchnąć miały tego ostatniego do zbrodni. *Gdyby bowiem Zbig-*

¹⁵ *Et quod maius hiis omnibus et precipuum in penitentia reputatur, auctoritate dominica fratri suo satisfaciens, concessa venia concordatur* (Gall, *Chronicon*, III, 25, przekład polski R. Grodeckiego. Zob. też J. Adamus, o. c., s. 54).

¹⁶ *Haec itaque peregrinatione tam religiosa devotione completa, non ideo tamen est obsessio facta prius, de cordis nostri memoria sic deleta, nec debet quisquam illud preposterum ordinem reputare, quod, si fuerit intersertum, poterit cepte narrationis totam seriam perturbare* (III, 25, przekład polski R. Grodeckiego).

¹⁷ Gall, *Chronicon*, III, 26. W rozdziale tym Gall Anonim podaje, jak to Bolesław Krzywousty, w roku następnym po wspomnianym oblężeniu, zdobył Nakło i kilka innych grodów pomorskich. Jako, że Rocznik świętokrzyski zanotował pod r. 1113 wiadomość, iż *Boleslaus tercius Nachel et alia castra obtinuit* (MPH II, s. 774), wypadki opisane przez Galla uzyskały daty roczne.

¹⁸ R. Grodecki, *Wstęp do przekładu Kroniki Galla*, s. 28; K. Maleczyński, o. c., s. 46.

niew przybył z rozsądną pokorą, jak przystało na człowieka, który ma dopiero prosić o miłosierdzie, a nie jak udzielny władca, mający wśród pysznej pompy objąć rządy — to ani sam nie popadłby w zło nie dające się już naprawić, ani też innych do żalosnej nie przywiódłby zbrodni — pisze Gall¹⁹. Uprawdopodobnia to cytowaną już wzmiankę Kosmasa, że Zbigniew oślepiiony został w trzy dni po powrocie. Czas więc przybycia Zbigniewa jest jednocześnie czasem jego tragedii. Przybycie to, jak sugeruje tekst Galla, miało najprawdopodobniej miejsce w 1111 r. Tak więc i pokuta Bolesława rozpoczęła się jeszcze w tym roku bądź z początkiem następnego.

W związku z powyższym powstaje zatem pytanie, czy obłężenie Nakła z drugiej połowy 1112 r. nie kłóci się z pokutą Bolesława; innymi słowy — czy dopuszczalne jest prowadzenie działań wojennych w czasie pełnienia pokuty za zabójstwo? Okazuje się, że można, lecz z pewnymi ograniczeniami. I tak synod wormacki z r. 868 zabraniał bratobójcom noszenia i używania broni, ale zakaz ten nie obowiązywał gdy chodziło o walkę z poganami²⁰. Przedstawiony wyżej kanon 55 synodu w Tribur zabraniał noszenia broni w ciągu owych 40 dni, ale następny kanon 56, który warto może tutaj przytoczyć w całości, gdyż prawdopodobnie według niego pełnił dalszą pokutę Krzywousty, dopuszcza możliwość udziału w wyprawie wojennej: *Post illos quadraginta dies, unum annum integrum ab introitu ecclesiae suspendatur, et abstineat se a carne et caseo, a vino et medone ac melita cervisa, nisi dominicis diebus et festis, qui per illum episcopatum publice celebrantur apud cunctum populum, et nisi vel in hoste* [podkreślenie moje — S. B.] *aut in aliquo magno sit itinere, vel longe aut diu ad dominicam curtem, vel si infirmitate detentus sit, tunc licitum sit ei tertiam feriam et quintam atque sabbatum redimere uno denario, vel pretio denarii, sive tres pauperes pro nomine Domini pascendo; ita dumtaxat, ut vel carne, vel vino, vel medone, id est, de tribus una re utatur, non omnis vescatur. Postquam autem de domum revertatur, aut de infirmitate liberetur, praedictis ferias non redimet, sed statuto modo poeniteat. Completo vero unius eiusdemque anni curriculo, ita castigatus rite et ordinabiliter more poenitentiam introducat in ecclesiam*²¹.

Pokuta Bolesława rozpoczęta prawdopodobnie w r. 1111 lub z począt-

¹⁹ *Si enim Zbigneus humiliter et sapienter adveniret, sicut homo misericordiam petiturus, non sicut dominus quasi vanitatis fascibus regnaturus, nec ipsemet in dampnum irreparabile corruisset, nec alios in crimen lamentabile posuisset* (Gall, *Chronicon*, III, 25, przekład polski R. Grodeckiego). Por. R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I, Kraków 1926, s. 120. Inaczej K. Maleczyński (o. c., s. 46), który przypuszcza, że Zbigniew otrzymał kilka grodów w Sieradzkim.

²⁰ *Arma gerere non audeant vel sumere nisi contra paganos* — J. Mansi, o. c., t. XV, szp. 875. Por. Regino, II, c. XXVII.

²¹ J. Mansi, o. c., t. XVIII, szp. 156 i n.

kiem następnego, a zakończona wiosną 1113 r. przedstawiała się skromnie w porównaniu z odpowiednimi przepisami kanonów penitencjalnych. Zwracali na to już uwagę A. Brückner i J. Adamus, tłumacząc to „wątlnością ówczesnego u nas ducha religijnego”²². Wydaje się jednak, że jest to wynikiem zastosowania w stosunku do pokuty Bolesława systemu tzw. redempcji, czyli zamiany pokuty na inną dolegliwość, np. pieniądze.

Instytucja redempcji wykształciła się w VII w. na Wyspach Brytyjskich, a za klasyczny jej przykład uchodzi kanon 41 penitencjału Pseudo-Bedy, zawierający przeliczenia odpowiednich środków pokutnych na stawki pieniężne, których zaplaceniem na rzecz kościoła czy ubogich można się było uwolnić od pełnienia pokuty²³. System ten przyjął się również na kontynencie. W bardzo skromnej postaci dopuszczają go już kanony 56—58 synodu w Tribur. Przytoczony powyżej kanon 56 pozwala penitentowi we wtorki, czwartki i soboty, ale tylko w razie wyprawy wojennej, dalekiej podróży lub choroby, używać jednej z trzech zabronionych potraw, pod warunkiem, iż każdy z tych dni okupi on złożeniem jednego denara lub nakarmieniem trzech ubogich. W następnych wiekach dalszy rozwój systemu redempcji, powodowany często chęcią zysku ze strony duchowieństwa, doprowadził z czasem do zwyrodnienia tej instytucji, czemu starały się zapobiec liczne postanowienia synodów kościelnych.

Śladu zastosowania redempcji w stosunku do części pokuty Bolesława można dopatrywać się w przekazie Galla, jak to Krzywousty podczas pełnienia pokuty *in pascendis et vestiendis pauperibus magne caritatis solatium impendebat*, oraz w wiadomości o rozdaniu przez niego ogromnych jałmużn i złożeniu olbrzymich bogactw na rzecz kościoła w dniu przypuszczalnej rekuncyliacji podczas Wielkanocy w Gnieźnie (*Cum autem ad urbem et sepulchrum sancti martiris pervenisset, quantas elemosinas in pauperibus erogavit! quanta per ecclesiam et in altaribus ornamenta presentavit!*). Sama tylko trumienka dla relikwii św. Wojciecha zawierała w sobie 80 grzywien najczystszej złota, nie licząc drogich kamieni i pereł²⁴.

²² J. Adamus, o. c., s. 54, przyp. 20; A. Brückner, *Z dawnych dziejów*, Przegląd Warszawski, t. III, 1923, s. 148, uw. 2.

²³ *Si quis forte non potuerit ieiunare et habuerit, unde dare possit ad redimendum, si dives fuerit, pro VII hebdomadibus de solidos XX; si autem non habuerit tantum, unde dare possit, det solidos X; si autem multum pauper fuerit, det solidos III. Neminem vero conturbet, quia iussimus XX solidos dare aut minus, quia si dives fuerit facilius est illi dare solidos XX quam pauperi solidos III. Sed unusquisque adtendat, cui dare debet, sive pro redemptione captivorum sive super sanctum altare sive pauperibus christianis erogandum* (zob. F. Wassersleben, o. c., s. 276—277, oraz B. Poschmann, o. c., s. 151, przyp. 1). O redempcji zob. B. Poschmann, o. c., s. 50 i n., 150 i n.

²⁴ *Opus aureum existit operationis argumentum, quod fecit Boleslaus religuiss*

Wiele też darów rozdał wtedy Krzywousty biskupom, dostojnikom, rycerstwu i mieszkańcom Gniezna²⁵, pewnie nie tylko z radości zakończenia uciążliwej pokuty, ale i z myślą jednania sobie dalszych zwolenników, gdyż jak wspomniano wyżej, istniało w Polsce stronnictwo będące zdania, że Bolesław na skutek dokonanej zbrodni stracił prawo do tronu, a odbycie przez niego pokuty nie wpłynęło w sposób zasadniczy na zmianę poglądów tego stronnictwa. Ówczesne położenie Krzywoustego przedstawia właśnie Gall Anonim, zwolennik i propagator sprawy Bolesława, starający się jak najbardziej zmniejszyć winę księcia, podkreślić jego skrucę i upokorzenie podczas pełnienia pokuty oraz zwrócić uwagę na pewne znaki, które wskazywać miały na to, iż Bóg Bolesławowi winę całkowicie odpuścił i poprzez to skłonić opozycję do zachowania Krzywoustego przy władzy. Jak się ostatnio przypuszcza, cała jego Kronika miała być pisana dla zjednania episkopatu, który był w stanie uratować dla księcia tron²⁶.

Wielu badaczy łączy ze sprawą pokuty Bolesława pewien typ brakteatów, przedstawiający Krzywoustego klęczącego ze złożonymi rękoma przed św. Wojciechem kładącym swą dłoń na głowie księcia (ryc. 1)²⁷. Z nową interpretacją treści tych brakteatów wystąpił ostatnio R. Kiersnowski²⁸, głosząc, że nie są to brakteaty pokutne, lecz protekcyjne. Jego zdaniem, scena na owych monetach przedstawia akt oddania się Bolesława w opiekę św. Wojciechowi, który uchodził wtedy za patrona Polski. Badacz ten zwraca uwagę na brak analogii dla sceny z omawianych brakteatów, wskazując jednak przy tym na denar księcia czeskiego Władysława I († 1125), przedstawiający władcę siedzącego na tronie z wy-

sancti martiris in sue devotionis et penitentie testamentum. In illo namque feretro auri purissimi octoginta marce continentur, exceptis perlis gemmisque preciosis, que minoris quam aurum pretii non videntur (Gall, *Chronicon*, III, 25).

²⁵ *In episcopis vero suis, in principibus, in capellanis, in militibus innumeris ita magnifice ac munifice pascha sanctum illud gloriosissimum celebravit, quod singulos maiorum et pene minorum pretiosis vestibus adornavit. De canonicis autem beati martiris, de custodibus ecclesiae vel ministris, vel de civibus ipsius civitatis ita liberaliter ordinavit, quod omnes, nullo pretermisso, vel vestibus, vel equis, vel aliis muneribus unumquemque pro qualitate dignitatis et ordinis honoravit* (Gall, *Chronicon*, III, 25).

²⁶ J. Adamus, o. c., s. 52.

²⁷ K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. I, Piotrków 1883, s. 71—72, i cz. II, Piotrków 1884, s. 69; M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 25, oraz il. 18; K. Maleczyński, o. c., s. 51; Z. Wdowiszewski, *Jeszcze o skarbach z Dobiesławic i Karczmisk. Nowy brakteat z czasów Krzywoustego*, *Wiadomości Numizmatyczne*, t. III, 1959, zes. 1—2, s. 51; T. Kałkowski, *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków 1963, s. 24 oraz il. 10.

²⁸ R. Kiersnowski, *O brakteatach z czasów Bolesława Krzywoustego i roli kultu św. Wojciecha w Polsce*, *Wiadomości Numizmatyczne*, t. III, zes. 3—4, t. III, s. 147—166 oraz tegoż *Początki pieniądza polskiego*, Warszawa 1962, s. 145—146.



Ryc. 1

ciągniętą ręką nad głową klęczącej obok postaci²⁹. R. Kiersnowski domyśla się w tej świeckiej scenie aktu oddania się w opiekę, i stwarza przez to oparcie dla swej interpretacji treści brakteatów jako protekcyjnych³⁰. Emisję ich kładzie na czas po r. 1135, kiedy to złożenie hołdu cesarzowi niemieckiemu w Merseburgu, miało — zdaniem tego badacza — wywołać tak duże wzburzenie w kraju. Zagrożony Krzywousty zdecydował się na wypuszczenie omawianych monet, które oznajmiły odbiorcom, że książę pozostaje pod szczególną opieką św. Wojciecha³¹.

Koncepcja ta nie wydaje się jednak przekonywająca. Autor jej bowiem nie przytoczył na potwierdzenie własnej interpretacji treści brakteatów przekonujących dowodów, tak samo jak nie uczynił też tego w odniesieniu do wspomnianego denaru Władysława czeskiego, w którego treści w sposób dowolny dopatruje się aktu protekcji.

Sam R. Kiersnowski³² wielokrotnie podkreśla, że najistotniejszym motywem treści omawianego tu typu brakteatów jest motyw ręki biskupa spoczywającej na głowie księcia. W licznych odmianach tych monet zmienne są często szczegóły i usytuowanie postaci, ale motyw owej ręki jest zawsze niezmienny, najbardziej wyeksponowany, zajmuje centralne

²⁹ E. Fiala, *Ceské denáry*, Praha 1895, tabl. XV, nr 17; R. Kiersnowski, *O brakteatach...*, s. 155—156.

³⁰ R. Kiersnowski, *O brakteatach...*, s. 156.

³¹ Ibidem, s. 165—166.

³² Ibidem, s. 155—156, 164.

miejsce w treści obrazu brakteatu. Ta właśnie okoliczność sugeruje, iż scena brakteatu przedstawia moment rekonyliacji, której zasadniczym, a jednocześnie symbolicznym aktem było właśnie położenie ręki przez odmawiającego modlitwę rekonyliacyjną biskupa na głowie klęczącego penitenta, tzw. *manus impositio*: *Criminalia peccata multis ieiunis et crebris manus sacerdotum impositionibus eorumque supplicationibus iuxta canonum statuta placuit purgari, ita ut nemo sine manus impositione episcopi aut eius iussu aliquius presbyteri se credat esse a suis facinoribus absolutum*³³.

Co zaś dotyczy wspomnianego wyżej denaru Władysława czeskiego, to biorąc pod uwagę znany powszechnie wpływ zwyczajów kościoła i instytucji prawa kanonicznego na życie społeczeństwa świeckiego w średniowieczu, można by dopatrywać się w jego przedstawieniu sceny świeckiego aktu przebaczenia — parafrazy rekonyliacji. Akt oddania się w opiekę, którego w denarze tym dopatruje się R. Kiersnowski, byłby przedstawiony chyba na wzór zachodnioeuropejskiego homagium; jego ceremoniał wykształcił się właśnie z dawnej komendacji.

Braku analogii dla sceny brakteatów Bolesława należy dopatrywać się w tym, iż akt rekonyliacji, łączący się nierozzerwalnie z przestępstwem i pokutą, był zbyt żenujący dla byłego penitenta, by decydował się on na jego plastyczne przedstawienie. Sytuacja Krzywoustego była szczególna. Tutaj propagowanie faktu odmówienia nad Bolesławem modlitwy rekonyliacyjnej było aktem jak najbardziej korzystnym dla sprawy księcia, gdy w grę wchodziło utrzymanie tronu. Chodziło o zakomunikowanie faktu rekonyliacji jak największemu gronu ludzi, czego ze względów na stan ówczesnej oświaty nie mogła uczynić Kronika Galla przeznaczona wyłącznie dla duchowieństwa. Monety z omawianą sceną, wybite w bardzo dużej ilości³⁴, miały bardzo szeroki zasięg oddziaływania, a ich prosty i komunikatywny efekt propagandowy zwiększono poprzez umieszczenie w roli kapłana odmawiającego nad Krzywoustym modlitwę rekonyliacyjną samego św. Wojciecha.

³³ *Benedicti Capitularia* liber I, c. 127 (*Monumenta Germaniae Historica*, Legum, t. II, s. 52). Podobnie Cyprian, Izaak z Langres i inni. Zdaniem B. Ulanowskiego (o. c., s. 71), zbiór kapitularzy Benedykta Lewity, występujący w średniowieczu pod nazwą *Capitula* lub *Capitulare*, z którego pochodzi przytoczony tutaj tekst, jest wymieniony w inwentarzu biblioteki katedralnej krakowskiej z r. 1110 właśnie pod nazwą *Capitular(e)*, MPH II, s. 377. Inaczej ostatnio A. Vetulani, o. c., s. 176—178.

O rekonyliacji i tzw. *manus impositio* zob. B. Poschmann, o. c., s. 198 i n., szczególnie s. 209—210, 212, 217, 220, 229; J. Schmitz, *Die Bussbücher und die Bussdisziplin*..., s. 32—33, 57—58.

³⁴ W Karczmiskach, pow. puławski, znaleziono ich 215 sztuk. Zob. B. Piwocka, *Monety piastowskie wykopane w Karczmiskach*, *Wiadomości Numizmatyczne i Archeologiczne*, t. XV, 1933, s. 47 oraz 60—62 i tabl. IV; Z. Wdowiszewski, o. c., s. 52; R. Kiersnowski, *O brakteatach*..., s. 166.

Na skutek nieznanomości faktów, w jakich formach i jak długo przebiegały spory czy też wręcz otwarta walka między Krzywoustym a opozycją, trudno dokładnie wskazać czas bicia tych brakteatów. Prawdopodobnie zatargi między Krzywoustym a opozycją ciągnęły się dosyć długo; może nawet wystąpienie Skarbimira z r. 1117, jak chcą niektórzy, było z nimi związane³⁵. R. Kiersnowski stwierdza, że brakteaty jako typ monety pojawiają się około 1130 r. i przesuwają bicie brakteatów Bolesława poza tę datę³⁶. Jeśli jednak ich treść przedstawia akt rekonyliacji Bolesława, należałoby podjąć ewentualną rewizję poglądów na czas pojawienia się pierwszych brakteatów — co należy do specjalistów numizmatyki, bądź też próbować wyjaśnić, dlaczego te brakteaty rekonyliacyjne pojawiły się ewentualnie dopiero koło r. 1130.

W związku z tym pozostaje też być może pielgrzymka Krzywoustego z początku 1129 r. do St. Gilles we Francji. Oto bowiem w protokole z kradzieży dokonanej w dniu 12 V 1663 r. w archiwum kolegiaty klasztoru w St. Gilles można przeczytać, że między innymi zginęła również wtedy „darowizna w oryginale zapisana klasztorowi S. Idziego przez Bolesława Xięcia Polskiego, datowana w Saint-Gilles, dokąd rzeźbiony Xsiażę przybył nabożnie dla zwiedzenia relikwii S. Idziego r. 1128”³⁷. W świetle tego inaczej aniżeli A. Semkowicz trzeba ocenić wiadomość Jana Długosza mówiącego obszernie o pielgrzymce Krzywoustego do St. Gilles w r. 1129³⁸. Różnicę między datą zaginionego dokumentu a podaną przez Długosza wyjaśnił już P. David³⁹. Bolesław mógł wyruszyć do Francji z początkiem r. 1129 (licząc według powszechnych wtedy w Polsce stylów oznaczania początku roku *a circumcissione* czy *a nativitate*) i przybyć do Francji przed 25 III tegoż roku. Wystawiony w tym okresie czasu dokument dla opactwa w St. Gilles, przy posługiwaniu się powszechnym wówczas na zachodzie Europy stylem liczącym początek roku od 25 III, tj. stylem Zwiastowania, przy zastosowaniu *calculus Florentinus*⁴⁰, nosił jeszcze datę roczną 1128.

Nasuwa się pytanie, skąd Jan Długosz wziął datę podróży Krzywo-

³⁵ Tak J. Adamus, o.c., s. 52 i n.

³⁶ R. Kiersnowski, *O brakteatach...*, s. 150—153. Ostatnio T. Kałkowski (o. c., s. 24), który łączy omawiany tu typ brakteatów z pokutą Bolesława, podaje, że właśnie w tym czasie zaczęto wybijać tego rodzaju monety w Niemczech.

³⁷ A. Przeździecki, *Ślady Bolesławów polskich po obcych krajach*, Warszawa 1853, s. 44 oraz 51 i n. Zob. też Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 27.

³⁸ J. Długosz, *Historia Polski*, ks. IV, r. 1129; A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polski Jana Długosza*, Kraków 1887, s. 165.

³⁹ *La Pologne dans l'obituaire de Saint-Gilles en Languedoc au XII siècle*, *Revue des Etudes Slaves*, XIX, 1939, fasc. 3—4, s. 220.

⁴⁰ O różnych sposobach oznaczania początku roku zob. *Chronologia polska*. Praca zespołowa pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957, s. 53 i n.

ustego do Francji nie wiedząc o dokumencie znajdującym się w St. Gilles?

Wiadomo, jak to dostatecznie udowodnił W. Kętrzyński, że Długosz zanim rozpoczął pisanie *Historii Polski* przygotował sobie wyciągi z najróżnorodniejszych źródeł, a więc z kronik, dokumentów, zapisów klasztorów itp., które zamieścił w kodeksie zawierającym Rocznik Traski, w miejscach niezapisanych lub między zapiskami annalistycznymi tego rocznika⁴¹. Wśród tych wyciągów Długosza znajduje się notatka: 1129. *Dux Boleslaus visitat sanctum Egidium in Francia*⁴². Nie sposób odpowiedzieć, co to było za źródło, na podstawie którego Długosz sformułował tę zapiskę, i kiedy ono powstało. Jeśli jednak istniał rzeczywiście w St. Gilles dokument wystawiony tamże przez Bolesława III w r. 1128, to źródło, które zawierało wiadomość o podróży wystawcy dokumentu do wspomnianego opactwa mniej więcej w tym samym czasie nie można nic zarzucić. Mając je pod ręką wyczytał następnie Długosz w nie operującej jak wiadomo datami Kronice Galla, iż Bolesław *dokonał pielgrzymki do św. Idziego i św. króla Stefana z największą pobożnością*⁴³. Nie wiedząc, że Gall mówiąc o św. Idzim miał na myśli klasztor tego świętego w Somogyvár na Węgrzech, do którego podobnie jak i do grobu św. Stefana w Białogrodzie odbył Krzywousty pielgrzymkę pokutną w związku z tragicznym w skutkach osłepieniem Zbigniewa, wiadomość tę złączył Długosz z lapidarnym przekazem nieznanego źródła mówiącego o pielgrzymce Bolesława III do św. Idziego we Francji w r. 1129. Dlatego też nie wspomina on nic w swojej *Historii* o pielgrzymce Krzywoustego na Węgry w r. 1113 do klasztoru w Somogyvár, chociaż ona wynika z tekstu Galla, lecz mówi wyłącznie o pielgrzymce z r. 1129 do grobu św. Idziego w St. Gilles. Następnie, aby zachować rzekomą zgodność z przekazem tego kronikarza, Długosz o odwiedzeniu relikwii św. Stefana mówi zaraz pod rokiem następnym, tj. 1130, zanotowawszy sobie uprzednio w swych ekscerptach: 1130. *Dux Boleslaus visitat sanctum Stefanum in Hungaria*⁴⁴.

Nic też dziwnego, że opis pielgrzymki Krzywoustego do Francji jest podobny do opisu Galla mówiącego o podróży Bolesława na Węgry, na co już zwrócił uwagę A. Semkowicz⁴⁵. Dodać tylko wypadnie, że istniejącej różnicy między relacjami (Gall — pielgrzymka na Węgry jawnie; Długosz — do Francji incognito) nie trzeba przypisywać fantazji Długosza, jak to czyni ten badacz, lecz należy tłumaczyć przejęciem przez Długosza informacji z opowiadania Piotra Guillaume o pielgrzymce Sie-

⁴¹ W. Kętrzyński, MPH IV, s. 7—9.

⁴² *Excerpta Joannis Długossi e fontibus incertis*, MPH IV, s. 11.

⁴³ — *Peregrinationis ad sanctum Egidium sanctumque regem Stephanum — summa devotione consumavit* (Gall, *Chronicon*, III, 25).

⁴⁴ MPH IV, s. 11; J. Długosz, *Historia Polski*, ks. IV, r. 1130.

⁴⁵ A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 165.

ciecha do St. Gilles, iż ludzie wysokiego rodu bawiący za granicą nie dają się poznać ⁴⁶.

Znane wydarzenia z tego czasu nie wymagają koniecznej obecności Bolesława w kraju w początkach r. 1129. Najbliższe temu okresowi wypadki to napad księcia pomorskiego Warcisława na Polskę w r. 1128, a następnie wspólna wyprawa polsko-duńska na Uznam z końca r. 1129 ⁴⁷. Trzeba jednakże zaznaczyć, że powyższe wydarzenia nie są czasowo uściślane w źródłach, stąd też badacze odnoszą je do poszczególnych lat według własnego uznania.

Jednym z najwybitniejszych współpracowników Bolesława Krzywoustego był Piotr Włostowic, członek śląskiego rodu Łabędziów ⁴⁸. Dzięki swej błyskotliwej karierze politycznej i głośnym przygodom stał się on jedną z najbardziej popularnych postaci polskiego średniowiecza. Tak np. proszony kiedyś przez nieznanego bliżej możnowładcę polskiego o przywiezienie mu Marii córki Świętopełka kijowskiego, wyruszył Piotr na Ruś po żonę dla przyjaciela, a przywiozłszy ją do Polski nie oddaje jej swemu przyjacielowi, lecz sam piękną i bogatą Marię pojmuje za żonę ⁴⁹.

Innym znów razem, gdy księżę ruski Wołodar niepokoił wschodnią granicę Polski, Piotr zjawił się na jego dworze udając wygnańca. Przyśiągł wierność Wołodarowi, a ten do tego stopnia mu zaufał, że syna własnego do chrztu nieś Piotrowi pozwolił. Wkrótce jednakże, wykorzystując dogodną sytuację, rzekomy wygnaniec porwał księcia ruskiego i uprowadził do Polski. Wołodar, aby wydostać się z niewoli, musiał złożyć olbrzymi okup i wyrzec się wrogich zamiarów wobec Bolesława. Miało to miejsce w r. 1122 ⁵⁰.

⁴⁶ *Sed mos est nobilium ut semper inter, extraneos caute se habeant, neminem passus est, se cognosci* (MPH IV, s. 747). To, że Długosz znał opowiadanie Piotra Guillaume, wykazał W. Kętrzyński (tamże, s. 745).

⁴⁷ Zob. K. Maleczyński, o. c., s. 133 oraz 143; L. Koczy, *Polska i Skandynawia za pierwszych Piastów*, Poznań 1934, s. 151 i n.

⁴⁸ O Piotrze Włostowicu zob. M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, Rocznik Heraldyczny, t. VII, 1925, i odbitka z tegoż, oraz popularn naukową pracę M. Plezi, *Palatyn Piotr Włostowicz*, Warszawa 1947.

⁴⁹ Donosi o tym mnich z niemieckiego klasztoru w Zwiefalten w swej relacji z pobytu w Polsce na przełomie lat 1140/1141 (*Memorata igitur matrona superius dicto regi viro suo egregiam peperit elegantis formae filiam, quam pater suus, postquam adolevit, cuidam nobilissimorum Boloniae tyrannorum in coniugium dare decrevit. Huius autem coniunctionis ac desponsationis paranymphus quidam extitit ditissimus Boloniorum princeps nomine Patricius, sed, ut postmodum res patuit, sibi, non alteri sponsam cum ponsalibus perfidus desponsator copulare statuit*. MPH II, s. 2—3. Zob. też W. Abraham, *Dziewostęb. Studium z dziejów pierwotnego prawa małżeńskiego w Polsce*, Studia nad historią prawa polskiego, wyd. pod red. O. Balzera, t. VIII, z. 2, Lwów 1922, s. 20, przyp. 1.

⁵⁰ *Quo compos effectus, alio quoque maxime perfidiae veneno est infectus: nam quendam Rusziae regem contra Boloniorum ducem dominum suum inimicicias agentem fraude circumvenit, et postquam fidem iusiurandi fecerat, postquam se in dominium ipsius tradiderat, postquam filium eius de sacro fonte susceperat,*

Ocena czynu palatyna Krzywoustego nie była jednolita. Niektórzy zachwycali się odwagą i pomysłowością Piotra, inni natomiast byli zgorznięci jego postępowaniem, co też znalazło odbicie w brzmieniu zachowanych źródeł. Tak więc jedne z nich mówią o pokucie ufundowania przez Piotra Włostowica kilkudziesięciu kościołów i klasztorów jako bezpośrednim następstwem jego zachowania się wobec Wołodara⁵¹, drugie natomiast starają się to przemilczeć⁵² lub usprawiedliwić, nie wspominając w ogóle o pokucie. Wyrazem tego ostatniego stanowiska jest Kronika Kadłubka, należąca do tzw. dworskiego nurtu tradycji o palatynie i świadcząca przez to o tym, iż zachowanie się Piotra zyskało pełną aprobatę u panującego i wśród rycerstwa.

Mistrz Wincenty, jak zresztą i inne źródła, w tym nieprzychylna Piotrowi relacja zwiefalteńska, zgodnie podają, że książę ruski Wołodar występował agresywnie wobec Bolesława Krzywoustego⁵³ i stąd wojna z nim była wojną sprawiedliwą — *bellum iustum*. W wojnie takiej, zgodnie z ówczesną doktryną prawną opartą głównie na autorytecie Biblii i św. Augustyna, można było używać podstępów. W ten to słuszny sposób uzasadniał prawość postępowania Piotra wobec Wołodara nasz Wincenty Kadłubek, powołując się na zdanie św. Augustyna mówiące, że „gdy sprawiedliwy wojnę prowadzi to nie należy do sprawiedliwości, czy ją otwarcie, czy w zasadzkach wiecie”⁵⁴. Zdaniem więc tego historyografa,

tam dolose factionis ignarum in manus adversariorum tradidit vinculumdum atque immenso pondere thesaurorum damnandum (MPH II, s. 3). Zdaniem Herborda, okup złożony przez Wołodara był tak wielki, że odtąd Ruś stała się biedna: *Ruthenia tota insolita paupertate contabesceret* (MPH II, s. 75). Opis tego czynu Piotra przedstawia również Kadłubek (MPH II, s. 351—353) oraz szereg późniejszych źródeł. Datę roczną podają liczne i dobrze poinformowane ruskie letopisy — zob. np. *Letopis po ipatskomu spisku*, Petersburg 1871, s. 206; M. A. Prisiełkow, *Troicka letopis*, Moskwa—Leningrad 1950, s. 207. Mimo tego O. Balzer (*Przegląd palatynatów polskich w czasie panowania Piastów*, w: *Pisma pośmiertne*, t. III, Lwów 1937, s. 237 i przyp. 5) za datę porwania Wołodara przyjmuje r. 1120, co słusznie odrzucili K. Maleczyński (o. c., s. 156) i M. Szczaniecki (*Historia Polski*, oprac. zbior. pod red. T. Manteuffla, t. I, Warszawa 1957, s. 228).

⁵¹ Relacja zwiefalteńska (MPH II, s. 3); Kronika polsko-śląska (tamże t. III, s. 630—631); Kronika książąt polskich (ibidem, t. III, s. 476—477). Z wiadomych względów oburzony jest na palatyna ruski letopisiec, który sądzi nawet, że późniejsze oślepienie i wygnanie Piotra z kraju jest karą bożą za porwanie i ograbienie Wołodara — zob. *Letopis po ipatskomu spisku*, s. 228.

⁵² Rękopis królewiecki Kroniki polsko-śląskiej, zawierający streszczenie dwunastowiecznej Carmen Mauri, powstałej na podstawie rodzinnej tradycji palatyna, w ogóle nie wspomina o porwaniu Wołodara, a mówiąc o fundacjach Piotra nie wskazuje, że mają one charakter pokuty. Zob. MPH III, s. 629, oraz M. Plezia, *Wstęp do wydania Kroniki o Piotrze*, MPH III, s. XXVII, XLV i n.

⁵³ — *nam quendam Rusziae regem contra Boloniorum ducem* — (relacja zwiefalteńska, MPH II, s. 3). Zob. też Herbord (ibidem, s. 74), Kadłubek (ibidem, s. 351).

⁵⁴ *Quum enim iustus bellum suscepit, utrum aperte pugnet an ex insidiis,*

nie można mieć żadnych zastrzeżeń co do prawnej oceny czynu Piotra Włostowica.

Idąc za tym słusznym rozumowaniem Kadłubka należałoby za nieporozumienie uznać przekazy źródłowe łączące pokutę palatyna z jego podstępem (*dolus*) wobec Wołodara⁵⁵, gdyby skądinąd nie było wiadomo o ciężkim przestępstwie, jakiego dopuścił się Piotr przy okazji podstępu. Nie wie o nim czy też nie chce mówić mistrz Wincenty Kadłubek. Chodzi mianowicie o znaną dzięki przekazowi współczesnej Piotrowi relacji zwiefalteńskiej zbrodnię krzywoprzysięstwa, której dopuścił się on wobec Wołodara, zdradziwszy go mimo złożonej mu przysięgi, mimo uznania się jego poddanym: — — *postquam fidei iusiurandi fecerat, postquam se in dominium ipsius tradiderat*⁵⁶. Tymczasem jedną z powszechnie uznanych wtedy zasad w stosunkach międzynarodowych było właśnie dochowywanie przysięgi złożonej nawet wrogowi, bez względu na okoliczności. Cytowany już tutaj św. Augustyn był także autorem innej znanej sentencji, głoszącej, że *fides* — — *quando promittitur, etiam hosti servanda est, contra quem bellum geritur*⁵⁷. Tak więc nie podstęp, lecz nie-

nihil ad iustitiam interest (MPH II, s. 353). Zob. S. Aurelius Augustinus, *Questiones in Heptateuchum*, lib. VI, 10. To zdanie było powszechnie przyjęte w średniowieczu między innymi przez polskiego teoretyka prawa wojny Stanisława ze Skalbmierza. Zob. L. Ehrlich, *Polski wykład prawa wojny XV wieku*, Warszawa 1955, s. 129—131.

⁵⁵ Zob. np. Kronika polsko-śląska: *Iste Petrus tempore Boleslai Curvi regem Ruscie in dolo adierat et cum illo comessans ceperat eum et vinctum Boleslao adduxit et cum ille se pecunia liberasset* — — *Propter quod idem Petrus iniuncta sibi penitencia septem cenobia et septuaginta lapideas construxit ecclesias* (MPH III, s. 630—631). Por. Kronikę książąt polskich, ibidem, s. 476—477.

⁵⁶ MPH II, s. 3. *Hic iaces o traditor!* — miał zawołać król węgierski Maciej Korwin ujrzawszy w kościele Św. Wincentego we Wrocławiu grobowiec Piotra Włostowica. Wiadomość tę podaje na początku XVI w. Benedykt z Poznania (*Historia sive cronica Petri comitis*, k. 32, Rękopis Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, syg. IV, fol. 188), odnosząc słowa Korwina do zachowania się Piotra wobec Wołodara. Wydaje się jednak, że król węgierski miał tu na myśli stosunek Piotra Włostowica, jako namiestnika Śląska, do Władysława Wygnańca, z którego polecenia sprawował Piotr to namiestnictwo do r. 1145. Sprawa ta w dobie rywalizacji polsko-węgierskiej o Śląsk miała w końcu XV w. swój aktualny wydźwięk. Chociaż źródła, ukształtowane głównie na podstawie rodowej tradycji palatyna, przedstawiają osobę Piotra w konflikcie z 1145 r. w bardzo korzystnym świetle, to jednak kara, jaka go osiągnęła, świadczy o czymś wręcz przeciwnym. Banicja połączona z konfiskatą majątku, a w przypadku Piotra jeszcze z oślepieniem, była stosowana według postanowień Prawdy ruskiej i innych praw słowiańskich, w tym pewnie nieznanych polskich, jako kara, między innymi za zdradę stanu. Zob. W. Sawicki, *Banicja*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. I, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 85. Na tę cechę charakteru Piotra Włostowica zwrócił już uwagę S. Smolka, pisząc: „W każdym jego znaczniejszym czynie, powodzeniu, prócz niepospolitej odwagi i dziwnej przytomności umysłu, była na dnie graeca fides” (*Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1959, s. 78).

⁵⁷ List św. Augustyna do komesa Bonifacego z r. 418, *Patrologiae cursus com-*

dotrzymanie przysięgi złożonej Wołodarowi było główną przyczyną nałożenia Piotrowi pokuty publicznej.

Krzywoprzysięstwo według średniowiecznej doktryny prawnej było bardzo ciężkim przestępstwem, gdyż łączyło się ono z obrazą Boga. Jeśli bowiem przysięga zawierała pewne elementy aktu religijnego, gdyż przysięgający wzywając Boga na świadectwo prawdziwości swych twierdzeń oddawał mu w ten sposób hołd jako najwyższej i jedynej prawdzie, to krzywoprzysięstwo miało w sobie coś z bluźnierstwa, gdyż w akcie tym wzywano autorytetu Boga na poparcie fałszu. Stąd też prawo kanoniczne odrzuciwszy pogańską zasadę *Deorum iniurias, Diis curae*, zaliczało krzywoprzysięstwo do zbrodni głównych (*crimina capitalia*) obok zabójstwa, cudzołóstwa i innych⁵⁸. Tak więc i pokuta za nie była bardzo poważna. W księgach pokutnych wytworzyła się dość jednolita zasada karania krzywoprzysięzców siedmioletnią pokutą publiczną: *Si quis perjuraverit, VII annos peniteat, III in pane et aqua et nunquam juret*⁵⁹.

Krzywoprzysięstwo w ścisłym tego słowa znaczeniu zachodzi przy przysiędze stwierdzającej (*iuramentum assertorium*), gdy brak jest w niej podmiotowej zgodności woli z oświadczeniem w chwili jej składania, jak to miało miejsce w przypadku przysięgi złożonej przez Piotra Wołodarowi. Pod miano krzywoprzysięstwa (*periurium*) podciągano też wtedy złamanie przysięgi, które łączy się z przysięgą przyrzekającą (*iuramentum promissum*), gdy niezgodność woli przysięgającego z jego oświadczeniem następuje w jakiś czas po akcie przysięgi. Być może, że i tego rodzaju krzywoprzysięstwa dopuścił się Piotr, jeśliby przyjął, że przysięgał on przywieźć przyjacielowi narzeczoną z Rusi, którą, jak wspomniano powyżej, sam potem pojął za żonę. *Ob huiusmodi igitur et aliorum scelerum, execrabiles nequicias a domno papa vel pontificibus terrae illius diu collectas iussus est pro Christo dispergere divitias. Inter alias enim atque alias largifluarum elemosinarum copias, peregrinorum, debilium, viduarum, pupillorum scilicet expletas inopias, 70 vel eo amplius decreverunt eum fabricare de propriis sumptibus aecclesias, inter quas nonnulla monachorum decernunt eum edificare cenobia, quibus etiam de redditibus ac pecuniis suis sufficientia delegavit subsidia*⁶⁰.

O poleceniu papieskim mówi więc już współczesna Piotrowi relacja

pletus, ed. J. P. Migne, series latina, t. XXXIII, szp. 33 i n. Por. Decretum Gratiani c. 3 c. XXIII qu. 1. Tak np. biblijny Jozue, jakkolwiek został podstępem skłoniony do zawarcia traktatu poświadczonego przysięgą z miastem Gibeon, to mimo wykrycia podstępu traktatu zaprzysiężonego nie złamał; zob. Księga Jozuego, rozdz. IX. Zob. też M. T. Cicero, *O powinnościach*, I, 39 w: *Pisma filozoficzne*, t. II, Warszawa 1960, s. 348 i n.

⁵⁸ J. Brzeziński, *O przysiędze*, Kraków 1886, s. 2—3 oraz 44—48.

⁵⁹ Np. *Poenitentiale Pseudo-Romanum*, c. 5 (F. Wasserscheleben, o. c. s. 357); *Poenitentiale Bobiense*, c. 6 (ibidem, s. 408); *Corrector Burchardi*, c. 30 (ibidem, s. 637).

⁶⁰ MPH II, s. 3.

zwiefaltenśka, co by znaczyć mogło, jak to wyraźnie podają późniejsze Gesta Piotrconis streszczone w Kronice wielkopolskiej, że Piotr, aby uzyskać rozgrzeszenie, bawił w Rzymie⁶¹. Jednakże ten sam zakonnik z Zwiefalten wymienia zaraz inną ewentualność, a mianowicie, że polecenie wyjść mogło od biskupów polskich. Sam widocznie nie przypominał sobie dokładnie w tym miejscu informacji uzyskanych w Polsce na przełomie lat 1140—1141, gdy spisywał je w zwiefaltenśkim klasztorze przed 27 VII 1144 r.⁶² W tej sytuacji najrozsądniej chyba będzie przyjąć, iż nakaz pokuty wyszedł od legata papieskiego Idziego z Toucy po zasięgnięciu przez niego opinii polskiego episkopatu⁶³. Legat ten bawił w Polsce w niedługi czas po porwaniu księcia ruskiego Wołodara przez palatyna Piotra, gdzieś na przełomie lat 1123—1124⁶⁴.

Istota pokuty nałożonej Piotrowi Włostowicowi przez papieskiego legata sprowadzała się do nakazu, aby on *diu collectas — pro Christo dispergere divitias*. Chodzi tu pewnie o rozdanie bogactw uzyskanych nieprawnie przez Piotra na skutek wiarołomstwa wobec własnego przyjaciela, następnie wobec księcia ruskiego Wołodara oraz w wyniku innych nieznanых przestępstw, o których ogólnikowo wspomina mnich z Zwiefalten. Polecenie to ma palatyn realizować poprzez zaopatrywanie biednych, wdów, sierot i pielgrzymów oraz poprzez fundację ponad 70 kościołów i klasztorów⁶⁵. Ten nakaz przypomina brzmienie przepisu spotykanego w kanonach pokutnych: *Si quis laicus per cupiditatem periuraverit, totas res suas det pauperibus et tondatur in monasterio, serviat diebus vitae suae*⁶⁶. Co zaś dotyczy wstępowania do klasztoru, to w czasach

⁶¹ W rozdziale 32 Kroniki wielkopolskiej, zatytułowanym *De Piotrkonē de Dacia*, czytamy: *Isti vero Piotrkonī poenitentiarius domini papae, cum Romam inisset, et de thesauro regis Danorum mortui asportato confessus fuisset, pro poenitentia injunxit, ut septem monasteria erigeret et convenienter dotaret. — at alias LXX ecclesias ex lapide dolato et coctis lateribus fertur construxisse* (MPH II, s. 520). W źródle tym fundacje Piotra mają również charakter pokutny, ale za uwieszenie przez niego skarbu duńskiego. Jest to oczywiście motyw późniejszy, będący literackim przekształceniem wersji wyprawy palatyna na Wołodara. Przekształcenie to dokonało się tym łatwiej, że terminem Dacja, którego używa autor *Gesta Piotrconis* na oznaczenie Danii, określano też wtedy tereny Rusi. Zob. ostatnio na ten temat B. K ü r b i s ó w n a, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w.*, Warszawa 1959, s. 147 i n.

⁶² Wtedy to zmarła ks. Salomea, wdowa po Krzywoustnym (O. Balzer, *Genealogia Piastów* s. 123), o czym nie wie jeszcze autor relacji, który na życzenie księżnej bawił w Polsce.

⁶³ Podobnie M. G u m p l o w i c z, o. c., s. 206.

⁶⁴ T. Silnicki, o. c., s. 401.

⁶⁵ O rozumieniu słowa „fundator” i fundacyjnej działalności Piotra Włostowica zob. S. Bieniek, *Uwagi nad powstaniem klasztoru w Strzelnie i fundacjami Piotra Włostowica*, Prace Komisji Historii BTN, t. II, 1964, s. 50 i n.

⁶⁶ *Poenitentiale Valicellaneum*, I, c. 50 (J. Schmitz, *Die Bussbücher und die Bussdisziplin*..., s. 291). Por. *Corrector Burchardi*, s. 30; *Regino*, II, c. 333.

współczesnych Piotrowi wykształcona była w pełni praktyka dająca ludziom świeckim wybór: życie klasztorne albo odbycie określonej pokuty⁶⁷.

W średniowieczu bardzo powszechnym zjawiskiem były pielgrzymki pokutne do świętych miejsc. Jedne z nich wynikały ze ścisłego nakazu pokutnego, inne zaś podejmowane były z wolnej woli pokutujących. Pielgrzymki występowały zazwyczaj w pokucie za dopuszczenie się którejs zbrodni głównych, a więc i krzywoprzysięstwa. E. K a t z, nadmieniając o wpływie kanonicznej konstrukcji przysięgi na poglądy społeczeństwa świeckiego tych czasów, przytacza pieśń francuskiego trubadura, której bohater za niedotrzymanie przysięgi złożonej kobiecie postanawia udać się w daleką pielgrzymkę do Syrii⁶⁸. Pewnie i Piotr Włostowic otrzymał nakaz odbycia większej pielgrzymki. Legat Idzi, Francuz z pochodzenia, jako autor dzieła traktującego o wyswobodzeniu przez pierwszą krucjatę grobu chrystusowego z rąk „niewiernych”, przejęty był pewnie ideą odwiedzania miejsc świętych i polecił prawdopodobnie Piotrowi odbycie pielgrzymki do grobu bardzo popularnego w tym czasie św. Idziego, którego imię nosił sam wysłannik papieski. Śladem bytności Piotra Włostowica w St. Gilles są wzmianki o śmierci jego żony Marii w nekrologu tamtejszego klasztoru⁶⁹. Także niejeden kościół pod wezwaniem św. Idziego ufundował śląski możnowładca i syna swojego urodzonego w 1126 r. ochrzcił jego imieniem⁷⁰. Jeśliby ewentualną pielgrzymkę Piotra do St. Gilles wiązać z nadaniem synowi imienia Idzi, to położyć by ją należało gdzieś na lata 1123—1126.

Pielgrzymki obok celów czysto dewocyjnych sprzyjały również nawiązywaniu stosunków kulturalnych. Nie brak też z tego okresu kontaktów ziem Polski z przodującą wówczas kulturą francuską. Na jeden nie bez znaczenia moment z bogatego wachlarza związków francusko-polskich należy w tym właśnie miejscu zwrócić szczególną uwagę. Otóż badania Z. Świechow sk i e g o wykazały, że na wystroju rzeźbiarskim opactwa św. Wincentego na wrocławskim Ołbinie, wzniesionego przez Piotra Wło-

⁶⁷ J. Schmitz, *Die Bussbücher und die Bussdisziplin...*, s. 156; B. Poschmann, o. c., s. 144—145.

⁶⁸ E. Katz, *Ein Grundriss des kanonischen Strafrechts*, Berlin—Leipzig 1881, s. 76 (koniec przyp. 4 ze s. 74).

⁶⁹ Pod datą 7 IV *Maria comitissa Poloniae*; 17 IV *Petrus comes Poloniae* (zob. P. David, o. c., s. 221). Podobnie M. Plezia (*List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 133) sądzi, iż owe wzmianki w nekrologu opactwa St. Gilles mogą być „śladem odbytej tam pielgrzymki, a w każdym razie hojnej ofiary”.

⁷⁰ Kronika o Piotrze, powstała na podstawie dwunastowiecznej Carmen Mauri, podaje, że Idzi w chwili ujęcia ojca (koniec r. 1145) liczył zaledwie 19 lat (MPH III, s. 18). Przyjmuje się, że drugie jego imię brzmiało Świętosław.

stowica, odbiły się wpływy sztuki rzeźbiarskiej południowofrancuskiej, szczególnie z klasztoru św. Idziego w St. Gilles⁷¹.

Źródła nie podają, czy Piotr Włostowic obok nakazu rozdawnictwa bogactw niesłusznie nabytych otrzymał również polecenie chodzenia w odzieży pokutnej i przestrzegania ścisłych postów, które to środki obok pielgrzymki były zasadniczymi dolegliwościami pokuty publicznej. Czas ich stosowania za dopuszczenie się krzywoprzysięstwa w normalnych okolicznościach wynosił, jak wspomniano powyżej, 7 lat. Gdy jednak ktoś popełnił zbrodnię krzywoprzysięstwa w kościele — co nie jest wykluczone w przypadku Piotra, gdyż relacja zwiefalteńska wspomina, że niósł on syna Wołodara do chrztu — to w takim razie czas pokuty wzrastał do 10 lub 11 lat⁷². Istnieje pewna wskazówka przemawiająca za tym, iż Piotr Włostowic pełnił tego rodzaju pokutę, będąc pozbawionym w tym czasie godności palatyna. Oto bowiem Kadłubek opisując wyprawę Bolesława Krzywoustego na Węgry z r. 1132 podaje, że palatynem był wtedy niejaki Wszebor, a nie Piotr Włostowic jakby się należało spodziewać⁷³. W tym czasie Piotr zajęty jest wznoszeniem swych najwspanialszych fundacji, takich jak klasztor św. Wincentego we Wrocławiu sięgający swym początkiem czasów biskupa wrocławskiego Heymona (1120—1128), następnie klasztoru w Strzelnie na Kujawach konsekrowanego 16 III 1133 r.⁷⁴, czy opactwa na górze Ślęzy.

W kilkanaście lat później spotykamy Piotra Włostowica znów w pełni łask i godności jako palatyna Władysława Wygnańca.

Stanisław Bieniek (Wrocław)

ESSAI SUR L'HISTOIRE DE LA PÉNITENCE PUBLIQUE EN POLOGNE AU XII-ÈME SIÈCLE

Résumé

L'auteur examine deux cas de pénitence publique en Pologne au XII^e siècle. L'un d'eux c'est le cas du duc Bolesław Krzywousty, qui subit une peine pour avoir crevé les yeux et assassiné son demi-frère, le duc Zbigniew. L'autre — c'est

⁷¹ Z. Świechowski, *Relacje południowofrancuskie dwu rzeźb z Wrocławia*, Biuletyn Historii Sztuki, t. XXIII, 1961, nr 3, 248—257.

⁷² Zob. np. *Poenitentiale Theodori*, VI, c.1 (F. Wasserschleben, o. c., s. 190); *Poenitenciale Valicellaneum*, II, c. XL (ibidem, s. 563).

⁷³ MPH II, 359. O. Balzer (*Przegląd palatynatów...*, s. 240 i n.) oraz S. Trawkowski (*Uwagi o katalogu zabytków architektury romańskiej na Śląsku*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, t. II, 1957, zesz. 1, s. 96 i przyp. 100) sądzą, że pozbawienie Piotra Włostowica godności palatyna nastąpiło wyłącznie z przyczyn natury politycznej.

⁷⁴ Zob. ostatnio na ten temat S. Bieniek, o. c., s. 33 i n., oraz komunikat pod tymże tytułem w Biuletynie Historii Sztuki, t. XXVI, nr 1, 1964, s. 66—67.

le cas d'un grand seigneur de Silésie, Piotr Włost, qui — d'après les suppositions, de l'auteur — fut puni de pénitence publique pour parjure. L'auteur examine en détail les circonstances et la chronologie de ces deux actes de justice. Il arrive à la conclusion que les sentences de pénitence publique en Pologne étaient exécutées au XII^{ème} siècle conformément aux règlements des livres pénitenciers (*libri poenitentiales*) qui étaient, à ce temps-là, en vigueur dans les pays occidentaux, ce qui a une importance capitale pour l'histoire de la culture juridique et religieuse de la société polonaise du XII^{ème} siècle.